

# KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM. WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 15 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGIONOWA Nr. 1. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 8 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk. w tekście 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologia 20 mk. Drobne po 20 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

KINO „RUSAZKA”  
Lipowa Nr 18 Lipowa

I SERJA

DZIS

I SERJA

# PANI REBUS

czyli  
Kobieta  
Demon

sensacyjny dramat detektywny w 6 częściach  
3 serjach. W rolach głównych:

Mercedes Brigoni i Rudolphi.

## Złe wieści.

Idą nowe wieści z Warszawy, a treść ich nową napawa nas troską. Gdzieś w przejeździe, jeden z naszych nowokreowanych dyplomatów widział się pono z grafem Kesslerem — i został nim oczarowany. Wiecie kto jest Kessler. Pierwszy przedstawiciel rzekomo odrozonowanych, socjalistycznych Niemiec, co to za wiekopomnych rządów tow. Moraczewskiego zjechał do stolicy, zaprzyjaźnił wtedy z Niemcami, również socjoli tycznej Polski.

Skutkiem czarnej intrygi „obskuranta i reakcjonisty” Pa-darewskiego, skończyły się nie-bawem przynajmniej naprzód, niemiecko socjalistyczne zal-canki. „Graff Kamerad” u-znał wówczas za stosowne spa-kować manatki i wynieść się chylkiem z Warszawy. Alieci od tego czasu za-tonął dla-wnym afektem ku nowej Pol-sce, pokochał ją całą głębią swego istic germańskiego ser-ca. Cwikiem utkwia mu w głowie myśl o szczęściu za-przyjaźnionego narodu. Zaś urzędywistnienie tego szczę-ścia widział jedynie w ścisłym porozumieniu z Niemcami, które, za jego pośrednictwem, gotowe są nawet otworzyć szeroko swe germańskie ramiona zblakłej polskiej owieczce. Jako wa-runek — bsgataku: wyrzeczenie się narazie wszystkiego, co nam zagwarantował Traktat wersal-ski. A potem — zobaczymy. Szczywany 15 niemiecki zastaw-ił słońca na polskich złotych dób-bów politycznych, a ci, w po-stacie szlachy i plebsu, mózdków, leca w zastawie słońca.

Więc idą złe wieści z War-szawy i potwierdzają nasze przewidywania i obawy. Prze-widywalnmy, że warszawskie sfery marendkowe pójdą swoim zwyczajem po linii najmniej-szego oporu i skapitulują ze wszystkiego przed Niemcami; obawialiśmy się, że to kapitu-lacja wyrządzi nam niezliczone szkody doroczne a następnie, zawiśnie, jako wieczna groźba; nad naszymi głowami.

Czego bowiem chcą Niemcy? Chcą przekreślić traktat pokojowy, połączyć się z Rosją, jako przyszłym terenem ich ekspansji; przysporzyć swoje dawne mocarstwowe stanowisko. Wobec utraty floty i kolonii, współ-na linia graniczna z Rosją jest dla Niemiec jedynym nokazem,

**Kino „APOLLO”**

**Dziś!**      **Dziś!**

Otwarcie sezonu zimowego

# Człowiek Bez Nazwiska

Największy, najlepszy i najdroższy film świata, który daje widzowi wszystko co stworzyć można na podstawie nowoczesnej techniki. Na tle ostatnich wynalazków rozgrywa się sceny ruseknie jak w powieściach Weillsa, są to rzeczy prawie nie do wierzania, gdyby się na nie własnymi oczyma nie patrzyło.

**HARRY LIEDTKE** w roli głównej.

który uważają poprostu za kwestię bytu. Jeżeli tej linii nie osiągną zduszą się w cen-trum Europy, na stosunkowo niewielkim obszarze, wraz ze swoją siołeczoną na sion, 60-mi-lyonową ludnością. Azaby je-dnak tę linię osiągnąć, należy wprzód zwyciężyć Polakę, która stanowi obecnie jedyną za-porę między Niemcami a Ro-sją. Stąd do odwiecznej, nie-odlaganej, istic niemieckiej nienawiści ku Polsce przyłą-zyło się coś znacznie gor-zszego — nurtujące w szeregach masach niemieckiego spo-łeczeństwa przeświadczenie, że jedyną przeszkodą do odrodze-nia naszej potęgi niemieckiej jest nowopowstała i niedosta-tecznie jeszcze zorganizowana Polska. Do siepego afektu nie-mawieści przyłączyła się zinnie, oparte na logicznych przeslan-kach wyrozumowanie, które się streszcza w złowrogim dy-ktandzie Polska albo Niemcy. Zarówno junkiersko-nacjonal-istyczne, jak i te, które dla za-myślenia oczu Europie, urządzi-ły maskaradę pseudo-demokra-tyczną lub nawet pemałowały się na czerwony kolor socjali-styczny. Różnica tylko ta, że gdy pierwsze wcale nie tają się ze swymimi zamiarami i plama-mi na przyszłość, otwarcie za-

powiadając wojnę odwetową, drugie zachowują naogół dyskre-tnie milczenie. Tylko w chwila-ch zdenerwowania, np. po rozstrzygnięciu sprawy górno-śląskiej, rzucają i one w stronę Polski mściwe warknięcia: pa-rachujemy się!

Myśl o odwiecie pomaga Niemcom znosić cierpliwie wszystkie dolegliwości teraźniej-szego ich życia. Przetrzymać, z niczego nie rezygnować, przygotować się — to ich ha-sło na dzień dzisiejszy. Nie rezygnują więc o najmniejszej nawet cząstki zagranicznych przez nich ziem polskich, twier-dząc, że te ziemie znajdują się jedynie pod tymczasową okupa-cją Polaków; przygotowują się do wojny zarówno o siebie, jak i o nas, na naszej polskiej zie-mi. U siebie chowając przed Francuzami broń dawną, fabry-kując nową, tworząc co chwili różne Wehr’y i Schutz’y; a nas — zabraniając pozostaliym tu Niemcom wynieść się do Niem-ciec i organizując ich d’waki z państwowością polską, pod płaszczykiem obrony praw mniejszości narodowych. Wdzię-czny ten i obszerny płaszczyk postawili rozciągnąć na inne „ciemnione” narodowości, a więc na żydów, Ukraińców, Litwinów, Białorusinów. Nadto

otoczyli czujną opieką bujnie rozwijające się na tutejszym gruncie plonki bolszewickie.

Jesteśmy świadkami jednego w swoim rodzaju widowiska, którego najbujniejsza nawet fantazja przewidzieć nie mogła. Na hasło dane z Berlina, prze-dzierzgnęli się z dnia na dzień, tutaj — Niemcy w najbardziej lojalnych i kochających Polskę obywateli. Zaden z nich ni-gdy nie żywił wrogich zamiar-ów względem polskiego spo-łeczeństwa; zaden nie należał do związków hakatyistycznych; zaden nie spróbował polityki eksterminacyjnej rządu piaskie-go. Nawet tworca hakatyizmu, stary Tiedemann z Jesiorek, solennie zapewnia, iż jest Po-lakiem, i niczego bardziej nie pragnie, jak tylko służyć na polskiej ziemi swe spracowane dla dobra Polaków kół i. Bo tak głosi hasło z Berlina: stać na posterunkach i czekać aż — okupacja się skończy!

Dla każdego kto zna psy-chykę Niemców — ale tamtych z Wiednia, leca tych z Berlina, jassem jest, że przygotowani być musiemy na próbę orężnego odwetu z ich strony w tej chwili bliższej lub dalszej, w której poczują się oni, na si-lach, aby zbrojną ręką sięgnąć

po Śląsk, Pomorze, Gdańsk Wielkopolskę.

Jak się przygotowujemy na tę chwilę?

Złe wieści głoszą, że upiory dawnego aktywizmu, zdawało się na zawsze pogrzebanego, znowu głowy podnoszą; że na braku warszawskim ten neo-aktywizm znajduje nowych zwolenników; że ci, którzy w ciągu kilku ostatnich lat wide-czanie niczego się nie nauczyli i o niczem nie zapomnieli, po-pychają Polskę do nowych paktów z Niemcami, że chcą się rzec wszystkich statów, które dał nam traktat pokojowy, chcą pozostawić śmiertelnych wrogów na polskiej ziemi, w tym chyba celu, aby w decy-dującej chwili armia polska miała na swoich tyłach bandy stosstrupców, czy jak się to wtedy będzie nazywało.

Nie ładmy się — wpływy tego obrazu sięgają wysoko bardzo i oddziałują na politykę rządu. Złe wieści głoszą, że dawne majątki Rzeszy i niemieckich rodain panujących, domeny, osady kolonizacyjne, podlega-jąca likwidacji prywatna wła-sność niemiecka — wszystko to ma być przedmiotem prze-stargu i daleko idących ustępstw podczas rokowań z Niemcami. Czyżby to była prawda? Cze-kamy kategorięcznego zaprze-czenia. (Civis. (Z „Kur. Pozn.”)

## Polityka zagraniczna.

Pan minister Skirmunt być może nie jest przez naturę upo-sobony w wielkie talenta polityczne, posiada jednak pewne cechy, które zasadniczo go róż-nią od poprzedników — dzieła po-wolnie, ale planowo i rozważnie, nie jest Wunderkindem, ale po-ważnym starszym panem. To też od czasu, gdy kierownictwo naszej polityki zagranicznej prze-szło w jego ręce, przysłowiwy chaos w ministerjum przy ulicy Miodowej zdaje się zmniejszać, ustępować pola planowości, przy-najmniej tam, gdzie wyczuwa się własną rękę ministra. Opla-kaną spuścizną zostawił kasażę Sapieha swemu następcy; jakąż dziwną pustką pomiędzy Polską a państwami europejskimi, mniemanie, że naród polski nie dojrzał snąc jeszcze do przyje-cia czynnego udziału w tak zw. „Koncercie Europejskim”, naj-ważniejsze sprawy, jak Śląska i Wileńska, w stanie fatalnego

zoognienia. Powolność z jaką p. Skirmunt przystąpił do pracy zrobiła narazie, wobec zdenerwowania (opłn), wrażenia beczyność. Dziś już jednak pomimo powolności uwidacznia się planowość, rzecz dotychczas nieznaną w naszej polityce zagranicznej, i dlatego uważam, że możemy sobie pozwolić na nadzieję, że naprawa się rozpoczęła, czego zresztą dowodzą fakty: sprawa górnośląska tylko teoretycznie narazie, ale z nadzieją na rychłe wprowadzenie w życie, została rozstrzygniętą w sposób możliwy do przyjęcia przez Polskę, tak ważna umowa polsko-gdańska niedawno podpisana, sprawa Wileńska, sądzić można, wejdzie wkrótce na jedyną właściwą drogę—rozstrzygnięcia przez wolę ludności Wileńszczyzny, wyrażoną w zgromadzeniu orzekającym, wybory do którego mają być rozpisane na dzień 11 grudnia. Nie wątpimy ani na chwilę, że z tak poważnym faktem, jak wolny, a stanowczy głos ludności liczyć się będą musiały nawet wrogo dla nas usposobione czynniki polityczne. Dalej wyczuć się daje, że polska wchodzi zaczyna, aktywnie w obręb polityki europejskiej. Dzięki wysokim talentom politycznym czeskiego ministra spraw zagranicznych p. Beneša Praga stała się dziś centralnym punktem politycznym w Europie środkowej. Zorganizowana przez p. Beneša tak zw. „mała Ententa”, czyli sojusz

Czech, Rumunii i Jugosławii, jest znaczną, może dziś jeszcze niadoceńlaną siłą polityczną, posiadającą tem większe szanse wobec upadku wielkich mocarstw Europy środkowej i chaosu na Wschodzie. Praga jest punktem zetknięcia pomiędzy tą „małą”, ale, jak wykazały ostatnie wypadki, bardzo sprężystą, a „wielką” Ententą. Dobrze się więc stało, że w Pradze Polskę reprezentuje wytrawny dyplomata p. Erazm Piłt z i słusznie p. Skirmunt zwraca w tym kierunku tak pilną uwagę. Są to objawy, które jak to zaznaczyłem, ukazują się tam, gdzie się wyczuwa własną ręką p. Skirmunta.

Z drugiej bowiem strony p. Skirmunt ciągle jeszcze jedzie na wozie zbudowanym przez „genjusz twórczy” jego poprzedników, od świętej pamięci Rady Regencyjnej począwszy płatem kole, którego jest sławetny wiceminister p. Jan Dąbski, który po ostatniej bezapelacyjnej kompromitacji może zechce narazie odzyskać się od ministerjum.

Umieć zorganizować swój aparat wykonawczy, powołać najwybitniejsze sily do pracy, na każdym stanowisku postawić najodpowiedniejszego człowieka, umieć nietolerować niedołaństwa, skasować synekury—to są konieczne warunki powodzenia każdego planu i atrybuty prawdziwego męża stanu.

Adam Boleszczyk.

## TELEGRAMY.

### Dwie noty.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym Min. Spr. Zagr. wyczyło przedstawicielstwu rządu sowieckiego dwie noty. W pierwszej nocie Min. Spr. Zagr. oświadcza, że o ile rząd sowiecki będzie żądał od państwa i deleg. polsk. w Moskwie opłaty w złocie za zajmowane lokale, za przejazdy, a nawet za miejsca w teatrze, naówczas rząd polski zastosuje te same środki do przedstawici-

cielstwa rządu sowieckiego w Warszawie.

W drugiej nocie do rządu Ukrainy sowieckiej Min. Spr. Zagr. odpowiada na notę w sprawie aresztowania Krzyżanowskiego za zorganizowanie bojówek. Ministerstwo wyraża zdziwienie, że rząd Ukrainy sowieckiej upomina się o Krzyżanowskiego, który jest obywatelem polskim.

### Lewica przeciw rządowi.

WARSZAWA, 9 XI. Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senatorów sejmu, z inicjatywy grup lewicowych omawiano sprawę stosunku rządu do sejmu, przy czym mówiono o mecie prezydenta Ponikowskiego w Krakowie i o zachowaniu się min. Michałskiego. Przemawiali przedstawiciele P. P. S., Wyzwolenia i P. S. L. (Wito-

sowcy) popierani przez Chadeków. Wszyscy stakowali rząd za niezyczliwy stosunek do Sejmu.

Skautski stanął w obronie rządu. Podał on wniosek, aby na wtorek awolować nowe posiedzenie konwentu senatorów i zaprosić na nie p. p. prezyd. Ponikowskiego i min. Michałskiego.

## Demonstracja w Warszawie.

### Strzały do pochodu inwalidów.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł.) W Coloseum odbył się obozami wiec inwalidów, wów i ser i po poległych na wojnie.

Przebieg obrad w całości był bardzo spokojny. Dopiero wówczas, kiedy wystąpili z mównicy radca Dąbał i Łańcucki, rozległy się zaburzenia.

Uczestnicy wiecu rozszli się w pochód do sejmu. Kiedy na placu Trzech Krzyży w komunistycznej grupie uczestników pochodu wywieszono czerwone

### Odroczenie posiedzenia.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł.) Dzisiaj miało odbyć się posiedzenie do spraw zagranicznych w sprawie układu polsko-cze-

szkandary, policja wezwala pochód do rozjeżdżenia się.

Policji stawiono opór. Wów czas policja dała salwę do tłumów. Padły dwie ofiary.

Posłowie Biegański i Majner byli u prezydenta min. Ponikowskiego w sprawie ustawy o inwalidach wojskowych. Prezydent Ponikowski oświadczył, że sprawę ma na sercu i umieści ją na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady Ministrów.

skiego. Po uradzie min. spr. zagr. Skirmunta z prezydentem Ponikowskim, porozumiano się z prezesem komisji spr. zagr. p. St. Grabskim i w porozumieniu z nim odroczone posiedzenie komisji do piątku.

### O Wileńszczyźnie.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł.) Wczoraj komisja polityczna Rady Ministrów obradowała nad sprawą Wileńszczyzny. Sprawa ta była przedmiotem narad prezyd. Ponikowskiego z prezesem komisji spraw zagran. p. St. Grabskim.

### Uniwersytet poznański.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł.) Dzisiaj prezydent min. Ponikowski, przyjął delegację senatu Uniwersytetu poznańskiego w osobach profesorów: Kosinińskiego, Czapicy i Wrzoska.

Delegacja prosiła, aby rząd nie przeznaczał zamku w Poznaniu na Muzeum Narodowe, lecz dla Uniwersytetu. P. Ponikowski przyrzekł sprawę rozważyć.

W rozmowie oświadczył, że zamierza utworzyć w uniwersytecie poznańskim wydział techniczny jako zaczątek Politechniki.

### Giełda.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	5.000
Funty szterl.	12.400
Franki fr.	220
Marki niem.	12

Na giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary	3.300
Funty szterl.	12.000
Franki fr.	236
Marki niem.	15

### Przeciw decyzji śląskiej.

#### Głos Szwajcarów.

P. Ch. Burxy wylewa rzewne łzy w „Journal de Geneve” z powodu decyzji śląskiej, która zdaniem jego odbija się niekorzystnie na dostawie węgla do Szwajcarii. Pocięcza się tylko, że ułatwienia graniczne zawarte w drugiej części układu, obalenia granicy cłowej pp. pozwolą wpływom niemieckim utrzymać się w utraconej części kraju, a nawet przeniknąć w głąb ziem polskich. Decyzja, zdaniem ekonomisty dajennika szwajcarskiego, odaje się na odszkodowaniach i kwata, że Francja lepiej byłaby uczyniła gładząc się na zastawienie Śląska przy Niemczech, gdyż obecnie na wypłaty liczyć nie może, jeśli nie chce przydlużyć się do ruinującej Europę.

### Rokowania francusko-bolszewickie.

W ostatnich kolach politycznych krąży uporczywo pogłoski, że w ostatnich czasach odbywały się w wielkiej tajemnicy poufne narady w Rydze między przedstawicielami Francji i Rosji sowieckiej. Francja żądała zasadniczo uznania długów przedrewolucyjnych przez Rosję sowiecką, Rosja sowiecka zaś uznanie przez Francję rządu sowieckiego. Omawiano także również inne sprawy, jak np. udzielenie Rosji sowieckiej pożyczki międzynarodowej, unormowanie waluty sowieckiej i stabilizacja kursu rubla, prócz tego Francja domagała się zlagodzenia ustroju sowieckiego i utworzenia rządu koalicyjnego ze współdziałaniem mienszewików soc.-rew. Rokowania powyższe wywołały zadołowanie w politycznych kolach amerykańskich i angielskich, która zastrzegają sobie odpowiedzialność udział w pożyczce, jaka

będzie udzielona Rosji dla odrodzenia jej życia gospodarczego. Przedstawiciele Rosji sowieckiej domagają się, aby i Niemcy również wzięli w tem udział. Podobno ostatnie niepowodzenia petlarowców na Ukrainie przyczynią się w znacznym stopniu do wyników powyższych rokowań. W związku z tem ma być również list Brianda wysłany do Lenina za pośrednictwem Lusy Weiss, co jednak zaprzecza prasa francuska.

### Manifestacja bolszewicka.

W związku z 4-tą rocznicą rewolucji sowieckiej w Rosji, warszawscy komuniści zamierzali urządzać wielką manifestację, lecz dzięki czujności policji, stłumiono ją w zarodku, przyczem aresztowano wielu przywódców swoichich bolszewików.

Po dokonaniu rewizji u wielu podejrzanych osób, skonfiskowano dużo kompromitującej biblioty, odeszły i bronie, posiadanej bez pozwolenia

Ogółem aresztowano 60 działaczy komunistycznych, wśród których znajduje się też radny miasta Alter i głośna ze swej działalności podczas wyborów do kasy chorych i do zarządu tej kasy dr. Estera Stróżecka, protektorka zawodowego związku ochroniarek.

Aresztowani, handlowcy w aresztach przy komisarjacie policji do dyspozycji prokuratury.

Również w związku z tą rocznicą przedstawiciele sowieków w hotelu Rzymskim wydał huśtany bal dla zaproszonych gości.

### „Chleb” bolszewicki.

W oknie kantoru „Gazety Por.” wystawiono próbkę „chleba”, którym karmieni są nasi jeńcy i zakładnicy przez bolszewików. Chleb ten przywieziony został przez kpt. Z., który świeżo powrócił z niewoli.

„Chleb” ten ma wygląd i waga gnoju wydłętego, który niewątpliwie stanowi główną jego treść. Nic dziwnego, że jeńcy nasi wymierają tysiącami, podczas gdy bolszewicy, żywni w niewoli polskiej białym chlebem, odziani i obci wracają do swej ojczyzny jako okazy kwitnącego zdrowia.

### Informacje.

+ Ruch pocztowy (pra.) Na zasadzie umowy pomiędzy Zarządem pocztowym Rzeczypospolitej Polskiej a Zarządem pocztowym Litwy Środkowej wprowadza się z dnia 4 grudnia wazemay ruch pieniężny za pomocą listów wartościowych.

Listy wartościowe nie mogą przekraczać 25000 mrk. polskich. W listach wartościowych wolno przesyłać obustronne znaczki pieniężne tylko w markach polskich.

Przesyłanie obcych wariantów państwa wschodnich jak i zachodnich jest zakazane. Przesyłanie papierów wartościowych, oraz dokonywanie prywatnej korespondencji lub załączników jest dozwolone. Listy wartościowe mają być nadawane w stanie niezapieczone.

Przy opłacie listów wartościowych do Litwy Środkowej stosowana będzie taryfa wewnętrzna dla takich listów. W razie zaginięcia listu wartościowego obowiązany jest Zarząd pocztowy miejsca nadania do zwrotu nadawcy lub adresatowi odszkodowania według przepisów wewnętrznych kraju nadania.

+ Przesłanie przepływu przez stowarzyszenia. (wa) Podaje się do wiadomości, wszystkich istniejących stowarzyszeń, ich filij również nowo powstających, że winni są zawiadomić o swem powstaniu tudzież o każdej zmianie składu zarządu, Starostwo Białostockie i Komendę Policji Państwowej na powiat i miasto Białystok.

+ Emigracja. Wszystkie towarzystwa żeglugi otrzymały sawiadomienie z Ameryki, że są upoważnione do zarejestrowania na wyjazd do Ameryki w roku bieżącym do 1500—1800 osób.

## W Białymstoku.

### Będzie taniej.

Od tygodnia rzeźnia miejska w Białymstoku ma mało pracy. Jeszcze w ubiegłym tygodniu w poniedziałek zabito w rzeźni około 70 sztuk bydła, we wtorek zaś 25 sztuk, tymczasem w ostatni poniedziałek i wtorek razem zaledwie 15 sztuk.

Zdawałoby się, że przyczyna tego jest brak bydła. Tak przecież nie jest. Zmniejszył się ubój, — jak nam objaśnił p. weterynarz miejski — ponieważ z powodu drożyzny zmniejsza się popyt na mięso.

Z drugiej strony cena skóry spadła z 14000 marek za pud na około 5000 marek, gdy drobni rolnicy nie chcą zgodzić się na zniżenie ceny bydła.

Wobec tego rzeźnicy, nie chcąc narazić się na straty pewne, nie kupują i nie biją bydła.

To zmniejszenie uboju w ostatnich dniach wywołało podwyżkę cen mięsa na rynku, ale i ta drożyzna jest tylko chwilową.

Musi spaść także cena masła i jaj, obecnie bardzo kosztownych, z przyczyny wywozu tajemnego do Prus, gdyż podwyżka kursu marki polskiej powstrzyma „szmugiel”, obecnie niepopłatny.

Słowem, będzie taniej, będzie taniej tem przedziej, jeżeli spożywey stawia opór wyzyskiwaczom.

### Zjazd wójtów.

W poniedziałek w starostwie białostockim odbył się zjazd wójtów z całego powiatu.

Długie obrady wywołała sprawa podrabianych banknotów, które — jak się okazało — kancelarie gminne przez nieświadomość przyjmując ponoszą skutkiem tego straty.

Zgodzono się na to, że straty, ponoszone z tej przyczyny przez kasjerów, winna wynagradzać gmina właściwa.

### Posiedzenie Rady Miejskiej.

(wa) Dnia 11 listopada odbędzie się 99 plenarne posiedzenie III sesji Rady Miejskiej. Na porządek dzienny wjdzie omawianie projektu statutu samorządu miejskiego; sdanie sprawozdania z walnego zgromadzenia Tow. Apropowicji Miał Polskich i Ziemi Wschodnich. Następnie będą poruszone kwestje: Współdzielnia związków komunalnych województwa białostockiego w związku z likwidacją Wydziału Apropowicyjnego; teatr miejski; wydatki związane z przyjęciem wojsk powracających z pola walki, oraz pobyt Naczelnika Państwa; podatek od piwa; przepisy wykonawcze do poboru podatku od przyrostu wartości nieruchomości; podatek od broni palnej; opłaty targowe i sprawy preliminarza budżetowego na rok 1922.



**— Ze Straży Kresowej. (ws)** 7. Um. w lokalu Tow. Straży Kresowej odbyło się zebranie członków towarzystwa, na którym omawiano sprawy bieżące T. S. K. Również zostało złożone szczegółowe sprawozdanie ze stanu finansowego. Utworzono komisję rewizyjną. Uchwalono, aby dzień 29 listopada uroczystie obchodzić jako rocznicę powstania listopadowego, r. 1830. Obchód ma się odbyć nie tylko w Białymstoku, lecz i w różnych okolicznych miejscowościach staraniem Straży Kresowej.

**— Kaganiec pilsowni polskiej. (r)** Jednej z firm miejscowych przysłano reklamę treści następującej: „Smar do wozów i różnych Smarów do maszyn L. Sziabiński Białystok, Miłosza (Krótka ul. wł. dom No 4) (okno wietrakach)”. Bez komentarzy.

**— Papierosy (lanieja) (ws)** Od dłuższego czasu daje się zauważyć, że papierosy fabryki grodzieńskiej Szereszewskiego znacznie stały, tak zw. „Delice”, kosztujące mk. 300 za pudełko spadły do 250 mk. Czas najwyższy pomyśleć o tem i naszym fabrykantom.

**— Ziemiałki. (ws)** Wczoraj na rynku dało się zauważyć wiele wozów włościańskich nalożonych ziemniakami, a przybyły z pobliskich okolic. Nie zważając na tak wielki w tym dniu napływ kartofli, nasi kmiotkowie nadal drożą się, żądając po 1500 mk za ćwierć, jednocześnie w duszy rozpaczając, że przyjdzie wkrótce chwila rozstania się ze źdźzierstwem.

**— Wykonywanie robót przez więźniów. (ws)** Dział pracy więźniów karnego w Białymstoku zawiera warsztaty szewskie, krawieckie i stolarskie, które wykonują wszelkie roboty obywatelskie, również naprawy i remonty najróżniejszych. Zamówienia przyjmują się codziennie od godz. 9 rano do 5 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt w kancelarii więziennej.

**— Za nieprzestrzeżenie go dzia handlu. (ws)** Dnia 8 b. m. został porażony do odowiedzialności właściciel sklepowej Gwarant Dwóra (Kilńskiego 11) i Szepelskie Faiga (Warszawska 90) za nieprzestrzeżenie przepisowych godzin handlu.

**— Kradzieże. (ws)** W nocy z dnia 8 na 9 b. m. usiłowano okraść magazyn wódek przy ul. Senkiewicza 7, należący do Gródkich. Sprawcy zdali już wyjąć jedną skrzynkę z napojami, lecz pozostałi pozostawili na miejscu. Podejrzani w tej sprawie bracia Szczupak zostali aresztowani.

**— W dniu 8 b. m. Konstancji** Badziej, zam. przy ul. Pułkowej 4, z niezamkniętego chlewa skradziono płaszcz rosyjski i marynarkę wiejskiej roboty ogólnej wartości 30,000 mk.

**— W nocy z 8 na 9 b. m.** z miłyna przy ul. Chmielnej 14, Nuchmana Barucha, skradziono różnej maki i pas skórzany na ogólną sumę 50,000 mk. Sprawcy dostali się do wnętrza za pomocą oderwania sztaby od okna, wyjęcia szyby i całkowitego usunięcia ramy.

**— W dniu 8 b. m. został aresztowany** niejaki Hana Gutman, zam. przy ul. Malinowskiej 10, który systematycznie okradzał piekarnię Łukasiewicza Wiktora przy ul. Warszawskiej 83. Sprawca schwytany na gorącym uczynku.

**Teatr i kinematograf.**

**Z kina „Rusalka“.**  
Dyrekcja kina „Rusalka“ udało się zdobyć sensacyjny detektywny obraz w 3 serjach p. t. „Pani Rebus” czyli „Kobieta D. mon”.  
Powyższy obraz był wyświetlany tylko przez jedno warszawskie kino „Miraz”, ciesząc się niebywałym powodzeniem.

**Z sądów.**

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Białymstoku znalazła się sprawa p. Trejwizse przeciw pp. Benedyktowi Filipowiczowi (jako byłemu redaktorowi byłego „Dziennika Biał.”) i Orzanowskiemu, referentowi starostwa z powodu listy, ogłoszonego w „Dzienniku” w maju r. z.

Na prośbę P. Trejwizse na zasadzie porozumienia się obu stron — sąd sprawę umorzył.

**Z okolicy.**

**Odczyt w Łapach.**

(ws) W ubiegłą sobotę staraniem sekcji kulturalno oświatowej przy Związku Kolarzy w Łapach, przy wielkiej liczbie słuchaczy, wykazujących swę zaciękanie, odbył się odczyt, w którym p. Kolenda p. rusałki temat „Demokracja a oświata”, podkreślając znaczenie oświaty jako czynnika decydującego o demokratycznym ustroju państwa. Drugi temat poruszony przez p. Komornickę — „Konrad Walenrad” (Mickiewicza) zapożnał słuchaczy z samym utworem, również zwrócił uwagę na czynnik spełnienia obowiązku narodowo społecznego.

**— Sprasowanie. We wczorajszym numerze** mylnie zostało wydrukowane o kradzieży pieczęci P. K. U. Winno być: skradziono blankiety osteplo wase okrągłą pieczęcią P.K.U.

**Z Zabłudowa.**

(kor. własn.)  
Urząd pocztowo telegraficzny w Zabłudowie został uruchomiony. Dziś 9 listopada wysłana została pierwszy raz poczta do Urzędu pocztowo-telegraficznego w Białymstoku, z którym to urzędem Zabłudów będzie wymieniał korespondencję stałą. Kierownikem Urzędu jest p. Krasicki urzędnik p. t. Dyrekcji Warszawskiej. R. O.

**Z Suchowoli.**

(Kor. własn.)  
Nareszcie następuje otrzymanie. Warstwa społeczeństwa, która dotychczas odznaczała się względem zasilenia skarbu państwa zrozumiała, że chcąc żyć w państwie, od którego można byłoby wymagać ład i porządek, doznawać obronę swoich praw i interesów — trzeba przyczynić się do wzmocnienia podstaw jego, która to moc jest w ścisłej zależności od tego lub innego zachowania się obywateli. Dotychczasowa bierność, zamknięcie się w czyn pokonania niebezpieczeństwa pozbawienia się swojej niezależności gospodarczej.

Zarządzenie rządu o konieczności uiszczania podatków na rzecz państwa uzyskało powszechne uznanie i dziś przekonanie się możemy jeszcze raz, że w chwilach gwałtownych użyjemy przytomności i z zapalem miłości ko ojczyźnie rzucamy się w kierunku, jak wskazuje nam poczucie dobrych obywateli.

Gospodarze nasi, zrozumiałyszy, że ciągle wypuszczanie przez Rząd nowych biletów pieniężnych na pokrycie wydatków państwowych obniża wartość marki polskiej a ostatecznie siłą rzeczy pogarsza ich dobrobyt — śpieszą zasilać skarb państwa przez wpłacanie podatków.

Podkreślić należy, że wielkie ułatwienia w tym wypadku dostarczają prowincjonalne urzędy pocztowe, za pośrednictwem których każdy płatnik uiszczona należność bez dużych wydatków i straty czasu.

Miejscowy Urząd pocztowy, gdzie pracuje zaledwie dwóch ludzi, nie jest wprost w stanie zatawić zgłaszających się płatników w ciągu dnia.

— Dnia 5 listopada odbył się tu przegląd komi przez komisję sanitarną.

**Wielka rozpacz ogarnęła** miejscowych gieldziarzy z powodu spadku waluty zagranicznej a szczególnie wartości dolara, za który płaci się tu mniej od 2000 marek polskich. O.

**Z Równego.**

Ogromnie źle na nastrój ludności wpływa zła organizacja w powiecie Rówieńskim sądownictwa. Daje to pole do plotek, że polska władza państwowa w tym pogranicznym powiecie nie może się agruntować. Koniecznością jest jaknajszybze zorganizowanie sądów pokoju.

Stowarzyszenia społeczne w Równem rozwijają się pomyślnie. Mamy tu: Powiatową Radę Opieki Społecznej, Macierz Szkolną, Kolo Polek, Straż Kresową, Komitet Pomocy Repatriantom, Stowarzyszenie wojskowo-sportowe „Hallerczyk”, ukraińską „Proświtę”, a po gminach — Kółka Młodzieży wiejskiej.

Stan sanitarny jest w powiecie wciąż niezadawalający. Panuje tyfus, płońca, czerwotka. Niezbędny jest remont szpitali i hojniejsze zaopatrzenie powiatu w środki lecznicze i dezynfekcyjne.

Wracają tu liczni koloniści (czynszownicy), którzy opuścili swe siedziby w czasie wojny i wyjechali do Niemiec lub Rosji. Obejmują oni z powrotem swoje działki, a także i działki sąsiadów, i dotychczas nieobecnych.

Bardzo nie mile wrażenie wywarła tu wiadomość o aresztowaniu dwu działaczy wplyńskich, p. St. Ruckiego i dra Wrotnowskiego. Pierwszy jest dyrektorem gimnazjum ukraińskiego i mianowanym przez Rząd członkiem miejscowego Komitetu gospodarczego, człowiekiem starszym, lojalnym i poważanym. Drugi znany jest z wyjątkowej przychylności dla Państwa Polskiego i Polaków, za co nawet napadła na niego wieśniacka „Wola” i „Wpered”. Oba tych wybitnych działaczy wprowadzie uwolniono, ale dopiero za poręczeniem obywateli Polaków, znających bliżej ich pracę społeczną.

Do Równego w dniu 3 grudnia przenosi się z Mińska miejscowa polsko-rosyjska Komisja graniczna.

**Skandal.**

Czytamy w „Kur. Zagłębia”: Od dłuższego czasu na terenie Zagłębia, a szczególnie Sosnowca szerzyła się epidemia kradzieży, a często napadów z bronią.

W ostatnich czasach, napady i kradzieże były tak częste, że

już nic o nich nie pisaliśmy, bo raczej należałoby unieszczać notatki „koga nie kradli”. Do czasu jednak daban w dę nosi, po kilku znaczących kradzieżach, między innymi okradziono doszczętnie p. Róściszewskiego, podprokuratora Sądu Okręgowego; w Sosnowcu dokonano 2 napadów z bronią (na pp. Katzów na Konstancyowie i Icka Cwajgenbaum obok Iasku). Zbiegiem okoliczności opryskci wpadli w ręce sprawiedliwości, lecz coś się okazało? Między pięcioma aresztowanymi znalazł się jeden... Wywiadowca referatu śledczego przy I komisariacie policji w Sosnowcu, niejaki Balcerczyk, który podobno był heroldem bandy, i z którą urządził napady, ewentualnie pożyczal broń. „Energetyczne” władze tak się zajęły badaniem sprawy że... Balcerczyk oddany pod silną straż, okuty w kajdany abległ z pierwszego komisariatu... Przepuszczamy, że ostateczne władze wyjaśnią tę sprawę i winni będą należycie ukarani, p. nadkomisarz Strzelecki postara się o lepszy dobór ludzi, gdyż nie pierwsza to sprawa, że jego podkomendni idą do więzienia a wogóle obowiązki wypełniają bardzo niedbale.

**Napad bandycki.**

Z Krakowa donoszą: Przed kilku dniami meznani dotychczas bandyci urządzili napad na pałac Lasockich przy ul. Tunickiej 4. 15 w Krakowie.

Około północy kilku uzbrojonych drabów podszło pod pałac, a widząc, że mieszkańcy jego już pogrążyli się w śnie, rozpoczęli operację.

Jeden z rabusiów wszedł przez okno do wnętrza mieszkania, co uczyni również kilku bandytów, porzucając jedyną część na zewnątrz.

Napastnicy weszli do mieszkania i zymiera dra Olesia, pokonali, w którym spał akademik Józef Łaziński. Rabusie, widząc śpiącego w łóżku, by tem łatwiej mogli przeprowadzić napad podważyli ma chustką przesyconą chloroformem, w następstwie czego Łaziński stracił uśpienie. Bandyci rozpoczęli teraz grabież w całym mieszkaniu dra Olesia, który podówczas był nieobecny. Łupem bandytów padła znacznej wartości biżuteria, wielka ilość garderoby i inne przedmioty wartości przeszło miliona marek.

P. Łaziński prebudziwszy się po kilku godzinach uczuł szalony ból głowy.

W ręce policji wpadło dotychczas czterech osobników, którzy podejrzani są o dokonanie powyższego napadu.

**KRASZEWSKA**

**Grzechy hetmańskie.**

Lecz kończąc ten wykrzyknik, nawykły do wymagań życia reprezentacyjnego, już twarz piękna wypogodził, przybrał postawę hetmańską i z uśmiechem oczekiwał na gościa, którego natretem nazwał, gotując się przyjąć go jak najuprzejmiej.

W Dorkach tego wieczora, po powrocie z pogrzebu, panowała też sama złowroga cisza która zajęła dworek ubogi, gdy Łowczyca zachorował. Na chwilę przerywały ją śpiewy księży i jęk sług; teraz wróciła znowu straszniejsza może jeszcze, bo już za nią ani promyka nadziei nie było...

Clement nie przesadził nic, mówiąc przed Hatmanem o mocy ducha wdowy.

Boleść, nie wycisnąwszy z niej łez, wprawiła ją w rodzaj odrętwienia.

Wróciwszy z Choroszczy z synem, usiadła z nim w ganku, na którym niedgdy wieczorami z mężem siadywać była zwykła, myśląc i mówiąc z nim o Teodorze; trzymała rękę dziecka w chłodnych dłoniach, i wpatrzona w mroki nadchodzącej nocy — milczała...

Na niebie ukazały się gwiazdy, ciemność ich otoczyła; Łowczycowa nie miała siły wstać i wnieść do pustego domu. Kilka razy sygn szepnął, że chłód i rosa mogły jej zaszkodzić; potrząsnęła głową, nie odpowiadając.

Zdawało się, że milczeniem tem długim chciała dać dojrzeć myśli, z którą się synowi zwierzyć miała.

Czeladź niespokojna oczekiwała, nie idąc na spoczynek, aż się państwo wreszcie nań udadzą.

Stara sluga wyjrzała kilka razy ku pani, przypominając jej spóźnioną godzinę i musiała odejść, nie doczekawszy się słowa.

Świeca, dopalająca się w bawialni, której blask przez okno smugał światła słabego padał na kwiaty pod oknem, bezbarwne teraz i jakby zaschłe, przypominała też próżno, że czas się schronić było do domu. Łowczycowej może tu, na otwartem powietrzu, lżej oddychać było.

Około północy westchnęła mocniej, poruszyła się schwyciła rękę syna, którą, zadumawszy się, puściła niedawno z dłoni ostygłych; i odezwała się do Teodora:

— Ten, co nas jeden na świecie całym kochał oboje, poszedł dla miłości tej do grobu! Al tak, zabił się pracą dla nas człowiek wielkiego serca, wielkiej duszy, najszlachetniejszy, najczystszy z ludzi. Ja jedna wiedziałam, ile w nim było poświę-

cenia i cichego heroizmu! Nawet ty nie możesz go tak, jak ja, ocenić!

— Al matuliu kochana! jam go nie mniej od ciebie cenil i kochał — zawołał Todzio.

— Ale tak, jak ja, znać go nie mogłeś — przerwała matka — męczennika tego i świętego człowieka.

— Na mnie kolej — dodała — wziąć po nim spuściznę, daleko do dzwignania lżejszą...

— Przepraszam cię, matko — rzekł, w rękę ją całując — kolej nie na ciebie, ale na mnie. Oboje dzwignaliście brzemie, gdy ja go nie czulem, anim pojąc mógł nawet, że ono cięży nad wami.

— Słuchaj mnie, nie przerywaj — poczęła matka nakazująco. — Na brzemionach nie zbędzie nikomu, lecz się sprawiedliwie obdzielić potrzeba niemi. Miec i ty będziesz swoje... Jestem matka, opiekunką, i do mnie należy myśleć o twoich losach...

Mówiłaś mi o księdzu Konarskim, o księciu Kanclerzu; nie trzeba odrzucać oferty; należy co rychlej do Warszawy powracać, korzystać z niej, pracować i starać się, starać podnieść, dzwignąć, wdrapać jak najwyżej!

— Ja nie mam ambicji — odezwał się Teodor.

— Powinnesz ją mieć, jeżeli nie dla siebie, to dla mnie — poczęła żywo Łowczycowa. — Odepchnęła mnie rodzina, ojciec się mnie zaparł (tu łkanie mową jej przerwało); chcę, byś o swej sile wyszedł wysoko, tak, wysoko, abyś i mnie podniósł z sobą...

### Polskie zabytki w Rosji.

W związku z nowym zobowiązaniem się ze strony Rosji wydania zabytków polskich, warto przypomnieć, jakie to drogocenne skarby ukrywane są dotąd w Rosji. Niektóre z nich wywiezione zostały w ciągu ostatniej wojny, większa część zabrane z Polski w czasach dawniejszych, najwięcej po stłumieniu powstania listopadowego.

Następujące zatem zabytki oczekują powrotu do ojczyzny: 68 wagonów mebli, dywanów, obrazów, lusterek, wywiezionych w roku 1914 z Łazienek, Běl-wederu i Zamku, 11.000 dzwonów wywiezionych ze świątyń katolickich, a 3000 dawonów z kościołów unickich. Biblioteki: Żaluskich (300 tys. tomów), wywieziona po r. 31, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Uniwersytecka, Nieświejska, Radziwiłłów, Paławska, Czartoryskich, Rzewuskich, Archiwum Korp. Kadet., Arch. Wileńskie, Arch. Heroldji Polskiej, Arch. Ławickie, Arch. Orla Białego, Arch. i biblioteka krzemieniecka, biblioteka A. Zaunojskiego z Klemensowa i wiele innych.

Pomnik Poniatowskiego z Homla, (dłuta Thorwaldsona), rzeźba Jadwigi i Jagielly Starnowskiego, 40 popiersi bronzowe

wych smakowitych Polaków na czarnym marmurze, wywiezionych z Zamku 1863 roku. Bronzy i depozyty Banku Polskiego oraz meble i dywany z Pałacu Brueblowskiego. Rękopisy Moniuszki, Szopena, Elsnera, korona pogrzebowa Stanisława Augusta, Buława Rzewuskiego z Wawelu, broń i sztandary z Arsenalu warszawskiego. Cała kolekcja obrazów Bacciarellego, 20 portretów królów polskich na miedzi przez Bacciarellego (w r. 1832 wywiezionych) i 10 portretów królów ze zbiorów Warsz. Tow. Nauk., oraz obrazy z życia Dymitra Samozwanca, Konarskiego, (wiek 18) wielki obraz „koronacja Stanisława Augusta”. Wszystko to przedstawia miliardową wartość.

### Głosy publiczne.

(O poszty w Jasionówce.)

Dnia 13 sierpnia r. b. zjechał do Jasionówki delegat Dyrekcji poczty i telegrafu p. Ogiejm w celu zabrania danych i poczynienia przygotowań pod przyszły urząd pocztowo-telegraficzny w Jasionówce. Przedstawiciele miasteczka, którzy się już dawno starali u władz o urząd pocztowo-telegraficzny, wyłonili

natychmiast z pośród siebie komisję w celu załatwienia pewnych formalności, niezbędnych do otwarcia urzędu pocztowego. W skład komisji weszli ksiądz Maksymilian Sarosiek, proboszcz miejscowy, pp. O. Miński, Ch. Miński dwaj radni gminni: B. Ejsmont i Jan Piątkowski i Mikiciński M. Komisja łącznie z delegatem p. Ogiejmem wybrała lokal pod urząd pocztowy w domu Simchy Wasilkowskiego, który chętnie się zgodził wynająć pod urząd pocztowy i umowa natychmiast została zawarta i podpisana Delegat Dyrekcji p. Ogiejm przy udziale którego te sprawy załatwiały odjechał z Jasionówki z danymi w celu doręczenia takowych Dyrekcji, że się już wszystko załatwiło, co było niezbędne ze strony miasteczka dla otwarcia urzędu w Jasionówce. Komisja z wyrazem radości, że sprawa już załatwiona podała wzajemnie pożegnania dłoń w nadziei przedkłego uruchomienia urzędu. Nadzieja jednakowoż zawiodła dnia 30 VIII do walki o wynajęte mieszkanie pod urząd państwowy pocztowo-telegraficzny stał drugi urząd państwowy. Komendant policji na powiat Białostocki p. Kamala przybywa do Jasionówki i kładzie nacisk na wójta gminy Kalinowskiej by mieszkanie wynajęte pod urząd pocztowy za-

rewirował pod posterunek policyjny. Miejscowy ksiądz proboszcz, dwaj radni gminni: Bolesław Ejsmont i Jan Piątkowski, oraz właściciel domu uprzedzili p. Kamalę i Wójta, że mieszkańcy to wynajęte jest pod urząd państwowy pocztowo-telegraficzny, że formalności są wszystkie załatwione, że delegat p. Ogiejm przesłał już sprawę i plany lokalu do Dyrekcji, że bez pogwałcenia prawa, co nie przystoi bardziej policji, jako stróżom porządku społecznego i państwowego, czynić takiej przemocy nie wolno, że się my w tej sprawie zwrócimy do odpowiednich władz że policja powinna dopomagać i ułatwić w utworzeniu poczty i telegrafu, a nie szkodzić sprawie.

Na razie p. Kamala przyrzekł że tego lokalu nie zajmie. Ale przemocą lokal został przez niego zajęty.

Komisja w tej sprawie zwróciła się do delegata p. Ogiejma, który poczynił w tym względzie kroki w województwie, które dnia 14. IX r. b. L. S. M. 1332/1 dało taką odpowiedź.

„Przedstawioną tu korespondencję w sprawie pomieszczenia Urzędu Pocztowego w Jasionówce rozpatrzone i po przesłuchaniu tu. Komendanta policji zdecydowano, że pomieszczenie posterunku pol. pań. w Jasio-

nowce w domu uprzedzonym na pocztę nastąpiło (w myśl zobowiązujących przepisów i zapewnieniu nie podlega. Na pomieszczenie pocztowego Urzędu do starczy więc gmina innego domu. Gmina dotychczas niedostarczyła takiego. (podpisał) Wojewoda w z. D. Kański”.

Nie zadawając się tą decyzją Województwa o nieokreślonych przepisach. Wątpliwą jest rzeczą że są przepisy, na mocy których, jeden urząd państwowy ma prawo odebrać lokal drugiemu urzędowi państwowemu prawnie takowy posiadającemu. My niżej podpisani członkowie komisji uważamy, że policja z wójtem Kalinowskim popełniła nadużycie władzy, przemocą rekwirując lokal pod urząd państwowy pocztowo-telegraficzny zakontraktowany i prosimy Ministerjum Spraw Wewnętrznych o natychmiastowe administracyjne zarządzenie w celu zwrotu zajętego nieprawnie lokalu przez policję w myśl zasady „qui prior tempore potior, iure”.

Maksymilian Sarosiek  
Jan Piątkowski  
Piątkowski  
Bolesław Ejsmont.

# Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

### Apteki.

**F. Filipowicz**, Rynek Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza.  
**Hermanowski**, Warszawska, róg Pałacowej.

### Biura transportowe.

„Polski Lloyd” — Od dział w Białymstoku, ul. Rynek Kościuszki 9, dom własny, tel. 15b. Transportowanie ładunków. Ekspedycja. Cienie. Magazynewanie. Warranty. Finansowanie zakupów. Komisja inkaso Rzeczpospolita Polska i zagranicą.

**Hanzapol** — Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ograni. odd. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 112

„Polbal” Polsko-Bałtyckie T-wo Handlowe i Transportowe Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 5, tel. 2-2. Transportowanie ładunków morzem i lądem, finansowanie operacji handlowych, zaliczki pod transporty, inkaso, ubezpieczenia. Szyfkiarty na wyjazd do Ameryki.

„Eximport” Dom handlowo-komercyjny i Ekspedycyjny, ul. Sienkiewicza 29, tel. 231. Oddział w Krynkach. Cienie. Ekspedycja. Inkaso. Ubezpieczenia i magazynowanie.

Two okrętowe „Cunard Linie” sprzedaje szyfkiarty do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Sienkiewicza 19.

### Domy handlowe.

Dom handlowy, **Bronisław Perłowski**, ul. Lipowa 6, telefon 70, płećca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywczo kolonialne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry podeszwiane, miękkie, naczynia kuchenne emalowane, żelazne, wyroby szklane Harf i Detal.

### Kooperatywy, hurtownie.

**Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie”**. Składowy i składnica: Rynek Kościuszki Nr 8. Filia i biuro, Rynek Kościuszki Nr 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary lokcyjne i galanterijne.

**Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców**, ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonialnych.

### Krawcy.

**Malinowski Michał**, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru) Pierwszorzędna chrząść, pracownia ubrania męskiego, cywilnego, wojskowego i bekiesz.

### Obuwie.

**Fauat**, ul. Kilińskiego.  
**St. Młyński** (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.  
**Samitowski**, ul. Lipowa 17

### Przedzalnio.

**Frenkiel Łazarz**, ul. Polna 25. Przedzalnio wlny.  
**Markus Jakób A. B.** ul. Jurowiecka 29-a. Tel. 136. Fabryka sukna i kolder.  
**Szatja Dawid** ul. Polna 25. Przedzalnio wlny.

**Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu** ul. Kupiecka Nr. 49, tel. 156. Zakupy surowców i materiałów dla fabryk, sprzedaż towarów i przyjmowanie obstatunków.

**Krajowy Związek fabrykantów włókienniczych** ul. Warsztowska 6. Adres telegr. „Krajwłók”. Przyjmowanie obstatunków na dostawę sukna i korder produkowanych we własn. fabrykach. Kupno surowców niezbędnych dla przemysłu.

**Towarzystwo fabrykantów i przemysłowców obwodu Białostockiego**, ul. Warszawska 7, tel. 165. Objemuje 182 firmy fabryczne. Własne składy wyrobów włókienniczych oraz surowców. Sprzedaż, przyjmowanie zamówień na dostawy w kraju i na eksport zagraniczny.

### Przemysł wełniany.

**Zakłady włóczydzalowe.**  
**Cytron S. H.** Supraśl, pow. Białostocki, fabryka sukna.  
**Sz. Porocki i G. Gawieński**, ul. Warszawska 59. Tel. 185. Kompletna fabryka sukna i kolder. Firma egz. od r. 1888.  
**Gubiński D.** ul. Sienkiewicza 35. Fabryka sukna i kolder.  
**Hasbach E.** Zabłudowska szosa. Fabryka sukna.  
**Polak B. i S. Wle**, ul. Brańwickiego 17. Przedzalnio, tkalnica i apretura.  
**Richter Edward**, ul. Kołomyjskiej 1. Fabryka sukna.  
**Nowik C. i S. Wle**, ul. Mickiewicza 35. Fabryka sukna.  
**Tryling O. i Syn**, ul. Lipowa 24/26. Tel. 157. Fabryka sukna i kolder. Egzystuje od r. 1863.

### Restauracje.

„Hallerozanka”, właściciel Bielawski, ul. Warszawska, róg Pałacowej.

**Hotel Ritz**, ul. Pałacowa. Godziennie koncerty.

### Skład win i towarów kolonialnych.

**Braća Głowińscy**, Dom handlowy. Rynek Kościuszki 9.

### Skóry.

**Białostocka Hurtownia Skór**, ul. Kilińskiego 9.

### Srodki lokomocji.

**Białostocka Komunikacja Samochodowa**, Białystok, ul. Pałacowa 10. Garaż i warsztaty reperacyjne, remont samochodów, plugów motorowych, oraz wyrób resorów.

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby włosów, skórne i weneryczne  
Rynek Kościuszki 5  
przyjmuje  
od 5-ej do 7-ej wiecz.  
699

**D-1 NEUMARK**  
z Piotrogrodu  
b. ordynator Piotrogródzkiego Blafuzjewskiego szpitala wenerycznego.  
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłowe. (606-914).  
od 10-12 i od 3-8 pp.  
ul. Kilińskiego Nr 11.  
(b. Niemiecka.)  
500

**Kto chce**  
coś kupić,  
coś sprzedać,  
znaleźć posadę,  
dostać pracowników,  
zgubę odnaleźć,  
aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano,  
znaleźć dzierżawę majątku,  
odstać w dzierżawę majątek,  
niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego”, gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).  
Anons w „Kurjerze Białostockim” daje 1000-krotne zyski.

**INSTALACJE**  
oświetlenia elektrycznego, dzwonek, telefonów i alarmów, reperacje i ustawianie motorów i dynamo-maszyn  
przyjmuje elektromonter  
**JÓZEF CZMUT** 566  
Kościełna Nr 7, naprzeciw poczty.

**Dr. M. Kanel**  
specjalista od chorób wenerycznych, 5 skórnych i włosów.  
przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzień i kobiety 1-2 pp.  
Osobne wejście.  
Sienkiewicza 37 parter

**DOKTOR Aleksander Gorwicz**  
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.  
695 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8  
**UL. LIPOWA 17.**

**Dr. M. Przybylski**  
Choroby włosów, skórne i weneryczne.  
Panowie 10-12, 4-6.  
Panie 12-1.  
Hotel „RITZ”  
546

**Dr. D. Kanel**  
Spec. chorób ocznych.  
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro  
597

**Drobne ogłoszenia.**  
Zgubiono kwit kancji-ny na sumę marek sto pięćdziesiąt tysięcy, wydany w dniu 20 września 1921 r. na imię Zygmunta Macieja Bocka przez Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Białowieży. Adres: Białystok, skrzynka pocztowa 82. 594  
Zgubiono legitymację Nr 20228 na imię Schenja Tiobin, zam. w m. Białymstoku, Fabryczna 5.  
Z powodu wyjazdu sprzedam łóżko z poscielą, obejrzeć można ul. Kupiecka Nr 17, II p. od godz. 5-8 w. 605